Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 248 | Kraków, poniedziałek 25 października 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Metoda strusia

Prasa nacjonalistyczna rozpoczęła — w związku z zamordowaniem kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, Sobińskiego — gwałtowną kampanję przeciwko całemu społeczeństwu ukraińskiemu. Trudno sobie wyobrazić taktykę bardziej nierozsądną. O tem, by oskarżenie mogło padać na którekolwiek z dużych stronnictw ukraińskich, — niema mowy. Jeżeli zaś śledztwo wykaże, iż zbrodnię popełniła określona polityczna grupa terorystyczna, — odpowiedzialność i w takim wypadku spadnie jedynie i wyłącznie na bezpośrednich sprawców.

Jedna rzecz wszakże nie ulega wątpliwości: tragedja lwowska — to dzwon na trwogę, to wskazówka, że zaostrzenie stosunków narodowościowych w Rzeczypospolitej doszło do ostatecznych granic napięcia. Podobnie zresztą brzmią informacje ze wszystkich wschodnich województw. — Wszędzie wśród Ukraińców i Białorusinów rosną wpływy żywiołów bądź skrajnie nacjonalistycznych, bądź komunizujących. Głosy odłamów szczerze demokratycznych, gotowych do współżycia i współpracy z narodem polskim, milkną bez echa... w Warszawie.

Pięć miesięcy upłynęło od chwili majowego przewrotu. Koła, rządzące dzisiaj Polską, nie uczyniły dotąd nic, coby oznaczało gruntowną zmianę w państwowej polityce narodowościowej, nie stworzyły ani programu, ani choćby planu reform; zajęto postawę doskonałej obojętności; odsunięto „na później" sprawę mniejszości narodowych, nie bacząc na to, że życie kroczy naprzód nieubłaganie, że w naszych warunkach każdy dzień „odkładania" obraca wciąż dalej i dalej koło historji.

Rzeczpospolita Czeskosłowacka wprowadziła do Rady ministrów przedstawicieli Niemców, do niedawna jeszcze zasadniczo wrogich młodemu Państwu. Rządy polskie nie umieją dać sobie rady z łamańcami codziennej polityki szkolnej, z wybrykami prowincjonalnych administratorów, z ukrytemi czy jawnemi naciskami bojującego nacjonalizmu.

Słusznie postąpiła Rada Naczelna PPS, stawiając pośród głównych postulatów klasy robotniczej w chwili obecnej, żądanie wprowadzenia w życie przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych, oraz zmiany w kierunku demokratycznym polityki narodowościowej Rządu. Socjalizm polski — jedyny — ma program przemyślany w tej dziedzinie: chcemy poprzez rzeczywiste równouprawnienie, poprzez wykonanie Ustawy Konstytucyjnej dojść do autonomji terytorjalnej Ukraińców i Białorusinów; chcemy umożliwić socjalistom i demokratom obu narodów skuteczne przeciwdziałanie klerykalnemu nacjonalizmowi p. Chruckiego czy propagandzie komunistycznej.

Nadchodzi godzina stanowczych decyzji i pracy naprawdę energicznej. Inaczej wpadać będziemy coraz głębiej w odmęt brudnawy zaciętych walk narodowościowych. Zwycięstwo demokracji w Polsce zależy — między innemi — również od sposobu rozwiązania problemu narodowościowego.

Najgorszem zaś byłoby trwanie przy strusiej metodzie przewlekania i odkładania „na później". Czasu nie mamy, ani my, ani mniejszości narodowe.

Pierwsze próby tworzenia socjalistycznego kierunku w ukraińskich prowincjach Rzeczypospolitej zostały już podjęte; demokracja mniejszości narodowych musi odczuć, że demokracja polska szuka z nią szczerego porozumienia. I dlatego nasze żądanie zasadniczej rewizji polityki narodowościowej Państwa brzmieć będzie coraz głośniej, coraz bardziej stanowczo.

Towarzysze! Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach i rodzinach ofiar listopadowych! Dla wielu pomoc jest nadal konieczną.

Datki przyjmuje Administracja „Naprzodu".

Z ruchu socjalistycznego

—o—

RADA NARODOWA SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

W tym samym terminie odbędzie we Francji narady Rada narodowa partji socjalistycznej. Składa się ona z delegatów poszczególnych organizacyj partyjnych, a zadaniem jej jest rozstrzygać w czasie między jednym a drugim kongresem o wszystkich sprawach, w kórych w myśl statutu nie może decydować Zarząd partyjny. Jest ona zatem organizacją pośrednią między Zarządem a kongresem i ma prawo ukonstytuować się jako kongres. Rada narodowa będzie omawiała następujące punkty: — Sprawa dziennika partyjnego, wybory do senatu w styczniu 1927 r., finansowa sytuacja partji, partja socjalistyczna a Liga Narodów, sprawozdanie Zarządu, uchwały Egzekutywy Międzynarodówki, wybór miejscowości na najbliższy kongres.

TOW. BRAILSFORD

złożył redakcję pisma „The New Leader", organu Niezależnej partji pracy angielskiej. Pod kierownictwem Brailsforda stał się „New Leader" czołowem i najbardziej rozpowszechnionem czasopismem w angielskim ruchu robotniczym.

Trochę „drobnostek"

O PODATKU PARTYJNYM, PRASIE PARTYJNEJ I INNYCH... „DROBNOSTKACH"

Jest pewien typ ludzi, niestety w Polsce aż nadto liczny, zapominający o t. zw. „drobnostkach". Dług pięciozłotowy nie istnieje dla takiego pasażera z reguły, pięciogroszowa reszta jest conajmniej przesądem.

Wraca więc ów miły typek w nocy do domu i oczywiście nie posiada drobnych. Dozorcy mówi z miną udzielnego księcia — dam panu jutro!

Jutro zaś scena powtarza się od nowa.

— Pan dobrodziej winien mi już za wczoraj...

— Ah — prawda — zapomniałem, ale to... drobnostka, dam panu jutro...

Nie inaczej w kawiarni.

— Płacić! Jedna czarna.

— Pan dobrodziej wczoraj wychodził tak szybko...

— Ah — prawda, zapomniałem, ale dzisiaj nie mam drobnych...

Także „drobnostka".

Podobnie ma się rzecz z papierosami.

— Nie mam tych głupich 5-ciu groszy — dodam panu resztę jutro...

I tak dalej. Bez końca. Wszędzie. Towarzysze kelnerzy, dozorcy domów, inwalidzi w kioskach z papierosami jeżeli będą te słowa czytali, bardzo chętnie poświadczą ich prawdziwość. „Drobnostki" są bowiem na porządku dziennym. Są tacy, którzy mówią nawet, że z nich składa się życie ludzkie. Mniejsza o to, w każdym jednak razie z tych „drobnostek" składa się budżet kelnera, stróża, inwalidy. A to jest chyba dosyć dużo.

— — — — — — — — — — — — —

I u nas w Partji zapomina się także o wielu „drobnostkach".

— Towarzysz zalega z podatkiem partyjnym już od...

— Ah — prawda — więc macie tutaj tych 50 groszy...

— Ale towarzysz zalega już od — głos staje się nieco przyciszony, jakby wstydliwy — już od 21 miesięcy...

— Ktoby to pomyślał! Zresztą — być może...

— Więc?

— Oczywiście wyrównam! Tylko, że... dziś nie mam drobnych, ale jutro...

Jutro! Gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj. Tarara. Pojechali. Na murku!

21 miesięcy. 21 miesięcy. 21 miesięcy. 50 razy 21! 50 razy 21! 50 razy 21, to jest, to jest — proszę sobie to obliczyć...

A teraz towarzysze uderzcie się w piersi, ale tak, żeby dudniało...

— — — — — — — — — — — — —

Z wyższym podatkiem jest także sto pociech.

— Towarzysz zarabia miesięcznie zł. 350, więc na mocy uchwały Rady Robotniczej, powinniście uiszczać wyższy podatek partyjny w kwocie złotych...

— Taaak — oczywiście — hm tego — ale ja już proszę was — „Naprzód" prenumeruję...

— Niemniej...

— No, zrobi się, ale dzisiaj z powodu nagłego zubożenia, więc może jutro...

I tak bez końca.

— — — — — — — — — — — — —

Numer „Naprzodu", poświęcony Młodzieży Robotniczej i wydany w dzień jej święta spotkał się z bardzo różnorodnym sądem u towarzyszów. — Ludzka rzecz. Tym było za dużo o młodzieży, tamtym stanowczo za mało. Jedni chwalili go ponad miarę, drudzy nie znaleźli w nim nic godnego uwagi. Ci — a dlaczego było tylko 16 stron, nie 24? Tamci — a nie szkoda to tyle papieru, byłoby wystarczyło 8! Tu — na co te głupie wierszydła? Tam — stanowczo zamało poezji! I tak dalej. — A w tym chórze różnorakich, najczęściej sprzecznych z sobą sądów, dała się słyszeć także taka nuta.

— „Arbeiterka" — jak powszechnie w kołach partyjnych nazywamy znakomitą wiedeńską „Arbeiterzeitung" — to jest pismo! Ale wy, wogóle nie umiecie pisać!

Ależ tak! tak towarzyszu! „Arbeiterka" bije dziennie 180 tysięcy egzemplarzy. Poza nią wychodzi w Wiedniu jeszcze parę socjalistycznych pism codziennych, tygodniowych i miesięcznych, będących organami austrjackiej klasy robotniczej. Taki „Głos Kobiety", tygodnik socjalistyczny, wydawany przez wiedeńskie robotnice, ma nakładu nie mniej nie więcej tylko 300 tysięcy egzemplarzy!

Ależ tak! tak towarzyszu! „Arbeiterka" jest znakomitem pismem socjalistycznem.

Towarzysze wiedeńscy rzeczywiście umieją świetnie pisać gazety robotnicze, ale robotnicy wiedeńscy umieją także czytać prasę partyjną, a to jest rzecz bodaj, że... jeszcze trudniejsza!

— — — — — — — — — — — — —

Jaka gazeta jest dobra? Poważna, sensacyjna, ilustrowana, popularna, lokalna, ogólnokrajowa, dziennik, tygodnik, czy jednodniówka? Mojem zdaniem dobra jest ta gazeta, którą się nauczymy czytać! Tutaj zaś ostatnie słowo należy do was towarzysze...

— — — — — — — — — — — — —

Największem złem, które musimy zwalczyć jest nasza opieszałość. Niema nigdy ani odrobiny złej woli, jest tylko zapominalstwo, brak poczucia ważności tych rozmaitych „drobnostek", na których się przecież opiera cały gmach partyjny. Nie wystarczy ogień entuzjazmu, bezgraniczna ofiarność i zaparcie się siebie rzeczywiście bezprzykładne w dniach gorących. Nie wystarczy ocean dobrej woli i cała Niagara oklepanych frazesów. Trzeba codziennego, stałego, systematycznego spełniania swoich obowiązków. Stałej, nieustającej ani na chwilę myśli o partji i o tem, czy w Waszej czerwonej legitymacji są naklejone wszystkie marki...

Ankieta w sprawie kosztów produkcji i wymiany

Wszędzie, gdzie drożyzna wzrasta w tempie nieusprawiedliwionem, muszą rządy **walczyć z tą lichwą** towarową, a dla skutecznego zwalczania lichwy muszą uchwycić moment i przyczyny nieusprawiedliwionego podnoszenia ceny.

Do poznania tego momentu przyczyn prowadzi doraźnie i skutecznie **ankieta**, którą stosuje się w innych państwach, a której żąda od dawna klub posłów socjalistycznych.

Organizacja ankiety może być rozmaitą; jeżeli ankieta nie ma być mydleniem oczu konsumentom i parawanem urzędowym dla lichwiarskich praktyk przemysłowców czy kupca, musi ankieta:

1) znajdować się pod kierownictwem **bezstronnem, a więc nie może być zorganizowana** przez Min. przemysłu i handlu, które — bez względu na osobę ministra — ulega z natury rzeczy wpływom świata przemysłowo-handlowego;

2) odbywać się przed komisją złożoną nietylko z przedstawicieli kapitału, fachowej wiedzy, **lecz także z reprezentantów pracy i konsumentów;**

3) odbywać się **jawnie;**

nadto władza, czy komisja przeprowadzająca ankietę musi:

1) mieć środki do zmuszenia przemysłowców i kupców do przedłożenia ksiąg, rachunków, kalkulacji oraz składania zeznań;

2) mieć możność **skutecznej obrony** robotników i urzędników zeznających w charakterze świadków w sprawie warunków produkcji w danem przedsiębiorstwie i ochronienia w ten sposób świadków przed możliwością szykan ze strony pracodawców;

3) opracować na podstawie uzyskanego materjału wnioski dla rządu zmierzające do **potanienia artykułów** codziennej potrzeby oraz do **zreorganizowania i usprawnienia przemysłu.**

Rząd rozporządzający tym materjałem, **mógłby skutecznie zwalczyć lichwę towarową.**

Udział w komisji reprezentantów związków zawodowych, przymus przedkładania ksiąg i kalkulacji, jasność ankiety i pełna ochrona świadków przed szykanami pracodawców — oto nieodzowne warunki objektywnej i skutecznej pracy ankiety.

Ludność robotnicza żąda jeszcze **przyspieszenia prac** nad opracowaniem dekretu i najrychlejszego przystąpienia do roztrząsania tajników kalkulacyjnych naszego przemysłu.

Rzetelny przemysłowiec i kupiec nie ma powodu lękać się prac komisji, a nierzetelnych trzeba nareszcie zdemaskować i przycisnąć.

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Gdzie leży przyczyna bezwładu gospodarczego Europy?

W ostatnich dniach pisma przyniosły wiadomość o manifeście bankierów, przemysłowców i kupców Europy i Stanów Zjednoczonych. Manifest podkreśla „konieczność uwolnienia handlu od więzów, **stworzonych po wojnie** przez barjery **nowych granic, ustaw celnych,** zakazów, **lokalnych ośrodków przemysłowych** itd. Manifest podpisali przedstawiciele 16 państw, a **„z polskich finansistów"** podpisali ten manifest pp. **Aschkenazy, Karpiński, Szydłowski i Wieniawski.**

Ze szczegółów tego „manifestu", wynika, iż ci „wybitni bankierzy, przemysłowcy i kupcy" bardzo sobie uprościli zadanie.

Kryzys gospodarczy w Europie nie jest spowodowany „barjerami nowych granic".

Panowie Aschkenazy, Karpiński, Szydłowski i Wieniawski powinni wiedzieć, że **w przedwojennych, starych granicach politycznych** były zabór austrjacki był przez władze zaborcze rozmyślnie pod względem gospodarczym zaniedbywany, że te „lokalne ośrodki przemysłowe" w byłym zaborze rosyjskim — Łódź i Zagłębie Dąbrowskie powoli ale stale zabijane były przez władze państwa, równającego się **przeszło dwukrotnemu obszarowi Europy,** że kryzysy finansowe i gospodarcze nie są żadną powojenną nowością, ale zjawiskami trwale z istnieniem ustroju kapitalistycznego związanemi. Uporządkowanie produkcji i wymiany dóbr materjalnych w duchu socjalistycznym — oto rozumne wyjście z kryzysów, które tak przed wojną jak i po wojnie towarzyszą gospodarce kapitalistycznej.

Ale autorowie **„manifestu"** tego nie chcą.

Oni — ci wielcy „wodzowie" przemysłu i handlu — pragną zabić „lokalne ośrodki przemysłowe", aby zniweczyć konkurencję, zmonopolizować produkcję **i wyciągnąć stąd** ogromne zyski wyłącznie dla siebie.

Czy panowie Aschkenazy, Szydłowski, Wieniawski i Karpiński zdają sobie sprawę, jak wyglądałaby realizacja tego „manifestu" w Polsce? Oto największymi producentami żelaza i stali są Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Anglja, a dalej Luxemburg, Belgja, Czechosłowacja, a wogóle ilość pieców wielkich jest za duża w Europie, więc należy zniweczyć przemysł hutniczy „w lokalnym ośrodku przemysłowym" — Polsce. Największymi producentami węgla są Stany Zjednoczone, Niemcy, Anglja, Czechosłowacja, a produkcja węgla jest wogóle w stosunku do spożycia za duża, — więc... zniszczyć „lokalny ośrodek" węglowy polski. Do największych producentów ropy naftowej należą Stany Zjednoczone, Meksyk, Rosja, więc zasypać szyby naftowe w „lokalnym ośrodku" Zagłębiu Borysławskiem.

Potentatami soli są kolejno Stany Zjednoczone, Anglja z Indjami, Niemcy, Francja, Japonja i Rosja, więc zniszczyć kopalnie i warzelnie polskie.

Przemysł bawełniany jest największy w Anglji z kolonjami, a potem w Stanach Zjednoczonych, Francji, Niemczech i Rosji, więc zniweczyć „lokalny ośrodek włóknisty" Łódź.

Tak wyglądałaby realizacja tego „manifestu" w Polsce.

Gdy przed paru laty zastanawiano się w sferach przemysłowych Europy nad koniecznością zagaszenia pewnej ilości wielkich pieców, to właśnie mówiono o piecach polskich, jako tych, które położone są w „słabszym" ośrodku hutniczym!

To samo byłoby z produkcją cukru, bydła i ważniejszych artykułów rolniczych.

Na konferencji tych „wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców" kuto poprostu gesze-fty królów przemysłowych Ameryki, Anglji, Niemiec i na przyprzążkę Francji, ale dlaczego żaba polska w postaci pp. Szydłowskiego, Aschkenazego, Wieniawskiego i Karpińskiego podstawiała tam swoją nogę, trudno zrozumieć. Jaki ci panowie mieli interes w podpisaniu „manifestu", którego wykonanie uczyniłoby z Polski pustynię i zmusiłoby do masowej emigracji polskich robotników i chłopów, — niepodobna dociec. Że na konferencji omawianej chodziło głównie o interesy garści potentatów **przemysłowych** Anglji, Ameryki i Niemiec widać to z każdego niemal słowa „manifestu". Mówi się tam o konieczności zniesienia „więzów, stworzonych po wojnie". A co z temi więzami przedwojennemi? Przecież pogoń za jak największymi zyskami hamowała w rozwoju jedne, a rozwijała nadmiernie inne gałęzie przemysłu, i przed wojną i obecnie! Ale o tem w „manifeście" ani słowa.

Deklaracja francuska, dołączona do manifestu, jest znacznie trafniejsza. Upatruje ona źródło bezwładu gospodarczego **„w skutkach wojny i przesileniach walutowych".** Istotnie unifikacja w dziedzinie pieniądza jest korzystniejsza dla życia gospodarczego, niż te narzekania na „nowe granice" i „lokalne ośrodki przemysłowe".

Ujednostajnienie w dziedzinie pieniądza pozwoliłoby **rozwinąć siły twórcze każdego narodu, a nie zmuszałoby do niszczenia „lokalnych ośrodków przemysłowych",** czyli państw niedorozwiniętych gospodarczo. A takiem jest Polska nie ze swojej winy, lecz z winy zaborców.

Żałować należy, że „finansiści" polscy, którzy podpisali manifest, o tem nie wiedzą.

LISTY Z KRAJU

—o—

Bochnia, 22 października.

PANU MINISTROWI PRZEMYSŁU I HANDLU DO WIADOMOŚCI

Dnia 30 września br. ukazała się na tablicach ogłoszeń kopalni soli odbitka rozporządzenia dyrekcji salin państwowych, którem przyznano górnikom 8% podwyżki płac dniówkowych. Radość solnych nędzarzy z płacą dzienną do 3 złotych nie trwała jednak długo, gdyż już 1 października br. rozpoczął zarząd niespodziewaną **obniżkę stawek akordowych,** grożąc również młodszym robotnikom odebraniem wszystkich akordów. To postępowanie Zarządu wywołało wśród górników ogromne wzburzenie i rozgoryczenie, ponieważ wykonanie zagrożenia równa się odebraniu około 300 ludziom z ich miesięcznych płac, kwot od 40 do 60 złotych miesięcznie. Można sobie wyobrazić, co u robotnika w okresie zimowym i szkolnym znaczy w budżecie miesięcznym taka kwota przy maksymalnym zarobku do 130 złotych! Toż to prawie **obcięcie płac do połowy! Dlatego zapytujemy Pana** Ministra, czy znane mu są praktyki jego urzędników? Najpierw bowiem grozi się już od dwu lat zamknięciem kopalni i dla podniesienia jej wydajności wprowadza się akordy, gdy zaś górnicy z obawy przed utratą pracy wypierają z siebie dusze, aby starą historyczną żupę uratować od zagłady, grozi im się znów tuż po marnej 8% podwyżce obcięciem zarobków nieraz i do połowy. Dlatego powołujemy się na słowa Pana Wicepremjera, wygłoszone na odczycie 19 października w Krakowie, że **robotnik pracuje z całem poświęceniem i daje ze siebie jak najwięcej,** oraz na Jego oświadczenie, że rząd obecny w niczem **nie będzie ukrócał stanu posiadania robotników** i prosimy Pana Ministra, aby wglądnął bliżej w gospodarkę niektórych dyletantów, którym wydano żupy solne jako pola smutnych doświadczeń, jak rządzić nie należy.

KRAKOWSKA ORGANIZACJA KOBIET PPS

urządza w **czwartek 28 października** o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Odczyt tow. Dra Mieczysława Kaplickiego

pod tytułem:

CHOROBY WENERYCZNE

Odczyt będzie ilustrowany odpowiedniemi rysunkami. Wstęp **bezpłatny** mają towarzyszki robotnice zorganizowane w PPS i klasowych związkach zawodowych.

Robotnice przybądźcie licznie! Matki przyszlijcie na odczyt wasze córki!

O obywatelskie załatwienie sprawy urzędniczej

Stoją naprzeciwko siebie dwa obozy: jeden obóz to rząd, który z obowiązku i słusznie broni zasady utrzymania czy doprowadzenia do równowagi budżetu, a drugi obóz to olbrzymia masa pracowników państwowych, która z konieczności i także słusznie broni zasady, że państwo ma obowiązek dać swym pracownikom możność życia. Dwa więc obozy, z których każdy ze swego punktu widzenia ma rację. A jednak dotąd nie zdołano znaleźć formuły, któraby potrafiła uczynić zadość obopólnym zapatrywaniom i stąd słuszne rozgoryczenie jednych i chęć obmycia się z winy u drugich.

Rząd obecny, jak wiadomo, w przeciwieństwie do swych poprzedników nie mówi urzędnikom kategorycznie: nie. Rząd kilkakrotnie w swych wynurzeniach publicznych wyraźnie oświadczył, że uznaje uprawnione żądania urzędników, że ma najlepszą wolę je spełnić, ale brak pokrycia stoi na przeszkodzie. Do budżetu, który jest naciągnięty do ostatnich granic wytrzymałości, nie może wstawić nowego wydatku; pozostaje więc jedyna droga: zwiększenie wpływów podatkowych i z tego źródła żądania urzędników mogą być bodaj częściowo zaspokojone.

W konsekwencji tego stanowiska rządu pozostaje urzędnikom do wyboru albo czekać na wykonanie tej warunkowej obietnicy albo obstawanie przy natychmiastowem spełnieniu. Zbytecznem byłoby dodać, że decyzja w drugim kierunku byłaby równoznaczna z wypowiedzeniem jawnej walki, a więc z krokiem w stosunkach i poglądach mas urzędniczych wprost rewolucyjnym. Urzędnicy, jak to podkreśliła ostatnio uchwała Rady naczelnej PPS, mają niewątpliwie rację; rząd ze swego stanowiska postępuje konsekwentnie w myśl głoszonego hasła — jak tu pogodzić te przeciwieństwa, jak spełnić słuszne żądania bez dopuszczenia do ostateczności?

Trzeba przyznać, że rząd czynem demonstruje swą chęć umożliwienia postawionego przez siebie warunku, tj. usiłuje powiększyć wpływy podatkowe. Wszystkie Izby skarbowe — wnioskujemy to z postępowania Izby krakowskiej — ogłosiły wezwania do płacenia podatków, między innemi i podatku majątkowego. Inna rzecz, czy ten apel choćby pod groźbą odniesie skutek. Przy pełnem uznaniu faktu polepszenia się stosunków gospodarczych nie są one jednak w tym stopniu dobre, aby podatnicy — pomijając znaną u nas niechęć do płacenia podatków — byli w stanie zadośćuczynić wezwaniu i to w terminie, który nie odsunąłby związanych z tem nadziei na podwyżkę płac na daleką przyszłość. A tego właśnie trzeba uniknąć ze względu na to, że mogłoby przyjść w czasie czekania do zajść, które spowodują rozgoryczenie i utrudnią pokojowe rozwiązanie.

Skarb państwa znajduje się w ciężkiej sytuacji, o tem niewątpliwie wiedzą urzędnicy jako ci, którzy trzymają rękę na pulsie życia państwowego. Skarb państwa mógłby, powiedzą nam, zrobić skreślenia i oszczędności w wielu dziedzinach wydatków państwowych — to prawda, ale stosunki są tego rodzaju, że o wykonaniu tego w jedynej dziedzinie, gdzie taki wysiłek dałby pozytywne wyniki, niema co myśleć, że to jest ze znanych względów w tej chwili niewykonalne. Z drugiej strony można mieć wątpliwości — powtarzamy — czy energiczne ściąganie podatków nie przyniesie urzędnikom większej szkody moralnej aniżeli mógłby być osiągnięty z tego źródła zysk materjalny.

Z tego zestawienia zdawałoby się, że niema wyjścia; że rząd i urzędnicy znaleźli się wobec sytuacji, która prowadzi do ugięcia się albo nawet do złamania jednej lub drugiej strony. A jednak przed taką ewentualnością musi się przestrzec, do takiej ewentualności nie można wprost dopuścić! Trzeba mieć i w tej czysto materjalnej sprawie wyższe względy na oku; trzeba przystąpić do jej rozwiązania nie jako przełożony i podwładny, ale po obywatelsku, z uznaniem granic konieczności i możliwości, ze zrozumieniem też potrzeb ogólnych, nietylko urzędników samych.

Społeczeństwo, a w każdym razie klasa robotnicza w niem, z sympatją odnosi się do uprawnionych żądań urzędniczych. Robotnicy, którzy częściej i w gorszych niż urzędnicy warunkach muszą niejednokrotnie staczać ciężkie walki o drobną poprawę niestojącą w żadnym stosunku do zapotrzebowania, muszą niejednokrotnie w toku swej walki słuchać rad i napomnień, że muszą uznawać i wyższe względy, że przemysłowi nie wolno przykładać noża do gardła i tym podobne nawoływania. A cóż dopiero musielibyśmy wysłuchać urzędnicy, gdyby naprawdę pomyśleli o przyłożeniu państwu noża do gardła! Sami najlepiej mogliby sobie na to pytanie odpowiedzieć, znając nastroje sytych i zadowolonych klas, które cudzą biedę kwalifikują wedle swego małego zrozumienia dla cudzej biedy.

Wszystkie te względy przemawiają więc za tem, cośmy zaznaczyli w nagłówku tego artykułu. Za tem zapatrywaniem przemawia jeszcze i ten argument, że obecny rząd — pomijając jego fizjognomję polityczną — ma na swem czole i w swem gronie ludzi, których o niechęć albo nawet o nieżyczliwość wobec urzędników nikt nie posądzi. Mając takie atuty w rękach, nie można ani na chwilę wątpić, że droga obywatelskiego załatwienia sprawy, droga poprostu kompromisu jest jedyną, która może doprowadzić obie strony do celu.

W Moskwie głucho o tych hasłach

Na marginesie „Robociarza“

Chjena i komuniści — to bratnie dusze. Cała chjeńska prasa rozpisuje się teraz o mordach politycznych rzekomej bojówki PPS w Warszawie. Wycie chjeńskich gazet podchwycili komuniści, i w ostatnim numerze „Robociarza“ Albiś Rosenzweig napisał wielki artykuł o naszych bojówkach. Powtarza przytem wszystkie znane kłamstwa chjeny. Więc np. „ginie z rąk bojowców PPS Lubelski“. To samo pisała „Warszawianka“. Tow. Lubelski był do śmierci członkiem PPS, zasłużonym wielce dla partji, któremu partja urządziła pogrzeb z honorami. Cóż to jednak komunistom szkodzi — powtórzyć plotkę monarchistyczną; a może ktoś uwierzy?

Z patosem woła komunistyczny Katon:

„Klasa robotnicza Polski może drogą wzajemnej dyskusji przekonywać się, opowiadać się za temi lub innemi partjami, nigdy jednak wykuwać swą wolność i sprawiedliwość zapomocą rewolweru, wymierzonego w serce brata proletarjusza“.

A jak to było w Rosji? Iluż tam socjalistów „przekonano“, postawiwszy ich pod ścianę — na rozstrzelanie! iluż tam wywieszano robotników, jeśli byli przekonań odmiennych niż dyktatorzy bolszewiccy! A jak „wykuto wolność i sprawiedliwość“ w Gruzji, ujarzmiając socjalistyczną niepodległą republikę i bagnetami gnębiąc proletarjat gruziński!

Pisze w innym artykule „Robociarz“:

„W najbliższych dniach ma być uchwalona przez rząd nowa ustawa prasowa. Przeciwko temu nowemu zamachowi podnosimy głos energicznego protestu. Klasa robotnicza musi mieć swobodę wypowiadania swych poglądów... Żądamy wolności słowa dla robotników i chłopów!“

A jak to jest w Rosji? Gdzież tam jest wolność słowa dla robotników i chłopów? Gdzie tam jest swoboda wydawania niezależnych pism? gdzie tam jest możność zrzeszania się w niezależnych, socjalistycznych partjach robotniczych? gdzie tam jest wolność przemawiania?

„Żądamy wypuszczenia więźniów politycznych!“ takim okrzykiem żegnali „towarzysze“ Ballin, Sochacki, Hempel, Kruk, francuzów Duhamela i Chenevierа. Pobyt obu tych gości francuskich w Warszawie opisuje „Robociarz“ w tasiemcowym artykule.

A jak to jest w Rosji? Czy pan Ballin, Sochacki, Hempel, Kruk żądają wypuszczenia 90.000 więźniów politycznych w Rosji sowieckiej, w czem 40.000 stanowią robotnicy a resztę chłopi i inteligencja pracująca? Czy wolno w Rosji bodaj wznieść taki okrzyk: „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych“?

„Precz z militaryzmem!“ wołali — według „Robociarza“ — demonstranci komunistyczni w czasie „Dnia młodzieży“.

A jak to jest w Rosji? Czy tam młodzież komunistyczna też wznosi okrzyki „precz z militaryzmem“? Czy może zaprzeczyć p. Czuma i p. Albiś Rosenzweig, że Rosja opętana jest szałem militarystycznym, że już 14-letnie dzieci muszą w Rosji brać udział w ćwiczeniach wojskowych. — Ale p. Czuma zachwyca się traktatem rosyjsko-litewskim, bo może wreszcie litewskie wojska przy rosyjskiej pomocy napadną na znienawidzoną Polskę. Pan Czuma będzie im sekundował.

Do Moskwy z Waszemi hasłami! Do Moskwy z hasłem:

Żądamy wolności przekonań, precz z terorem!

Żądamy wolności słowa, precz z ograniczeniami prasy!

Żądamy wypuszczenia więźniów politycznych!

Precz z militaryzmem!

Blok Związków kolejarzy i pocztowców

Dnia 19 bm. odbyło się wspólne posiedzenie następujących Związków: Zw. zaw. kolejarzy (ZZK), Zw. pracowników poczt, telegrafów i telefonów, Zw. zaw. maszynistów kolejowych, oraz Zw. urzędników kolejowych. Reprezentowane na posiedzeniu Związki postanowiły złączyć się w zwarty blok, celem ujednostajnienia i skuteczniejszego prowadzenia akcji o poprawę bytu. Porozumienie przewiduje wspólną akcję w sprawach, dotyczących doraźnej poprawy bytu, organizacji i sposobu eksploatacji kolei i poczty, tudzież w sprawach, dotyczących przepisów regulujących prawa i obowiązki, uposażenia, emeryturę, oraz inne ubezpieczenia społeczne. Pierwszą czynnością nowoutworzonego bloku było zredagowanie memorjału, złożonego 20 bm. wicepremjerowi Bartlowi, w kwestji doraźnej poprawy bytu. W memorjale tym blok domaga się: 1) Przywrócenia ruchomej mnożnej i podniesienia w ten sposób mnożnej za miesiąc październik do wysokości, wskazanej wzrostem drożyzny. 2) Przyznania pracownikom kolejowym i pocztowym jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości jednomiesięcznych poborów, jako częściowy zwrot strat, które pracownicy ponieśli, skutkiem unieruchomienia mnożnej i stosowania procentowych potrąceń od poborów. 3) Podniesienia dodatku mieszkaniowego, który unieruchomiony został od października r. 1925, o 24 proc., tj. o tyle, o ile wzrosło od tego czasu komorne na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. Blok domaga się automatycznego podnoszenia tegoż dodatku w przyszłości, w miarę wzrostu komornego, tudzież przyznania tego dodatku także nieetatowym stałym, dziennie płatnym pracownikom kolejowym.

MAŁY FELJETON

W. CHOWAŃSKI

PRZEMIANY

Wierzyłem niegdyś w śpiącą królewnę,
w zaklęte zamki na szczytach skał,
o jakich baśnie mówiły rzewne,
gdym jeszcze w wieku dziecięcym trwał.

Wierzyłem święcie we wszystkie cuda,
tęczowych marzeń niebiański mit,
lecz z biegiem czasu prysnęła złuda
i — nowych wierzeń zajaśniał świt!

Dziś wierzę w światy lepsze nad ziemię,
gdzie ziemskiej krzywdy i zbrodni brak,
kiedy mię życia przytłacza brzemię,
ślę ducha swego w przyszłości szlak.

A gdy mi sceptyk szyderstwem rzuci:
— o lepszym świecie nie praw mi baj! —
już moja dusza tem się nie smuci,
bo jego ziemia, a mój jest raj!

Bo gdyby nawet mój raj był mitem,
zwiewnym mirażem tęskniących dusz,
któż zdoła wstrząsnąć mych myśli bytem,
wyrwać mi z serca marzenia kruż?!

Płyń zatem myśli w nieznane światy,
w świetlane dale, bez cierpień ląd,
niech prawdą będzie tak, jak przed laty,
śpiąca królewna, dziecięctwa błąd!

Pragnień pochodnia jasno się pali,
ziści się kiedyś marzony cud,
że postęp ducha krzywdy obali
i w raj zamieni ten ziemski gród!

Wiadomości polityczne

NOWA UKRAIŃSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

„Wperid" lwowski podaje: Dnia 10 bm. odbył się we Lwowie ziazd partji Narodnej Woli i partji USO „Seljańskij Sojuz". Na zjeździe doszło do zjednoczenia obu tych partyj. Nowa partja nazywa się: „Ukraińskie Seljańsko-Robotnicze Socjalistyczne Objednannja". W skład Tymczasowego Komitetu Centralnego wchodzą: posłowie Kozicki, Czucznaj i Makiwka, red. Walnicki, dr. Zając i red. Pelechaty. Zjazd nie mógł dokończyć swych obrad, gdyż na salę wpadła policja, zarządzając rozwiązanie żjazdu.

SOCJALIŚCI WYSTĄPILI Z SENATU GDAŃSKIEGO

W łonie obalonego przed kilku tygodniami, ale urzędującego jeszcze senatu socjalistyczno-centrowo-liberalnego, przyszło do nowego konfliktu, którego rezultatem było **natychmiastowe ustąpienie wszystkich 6 senatorów socjaldemokratycznych.** O rokowaniach stronnictw koalicyjnych w sprawie utworzenia nowego senatu donosi organ nacjonalistyczny „Danziger Allgemeine Zeitung", że osiągnięto porozumienie co do osobistości, które mają wejść w skład nowego senatu. Postanowiono również, że wybór nowego senatu ma być dokonany w sejmie dopiero w nadchodzący czwartek.

UNJA PERSONALNA MIĘDZY WĘGRAMI A RUMUNJĄ

Medjolański „Secolo" ogłasza doniesienie o planowanej unji personalnej między Węgrami a Rumunją pod berłem króla Ferdynanda rumuńskiego. „Adeverul" oświadcza z powołaniem się na wiarygodne informacje, że inicjatywa wyszła rzeczywiście ze strony Węgier, że jednak w Rumunji napotkała ona na opozycję. Powody opozycji dotyczyły następstwa tronu. Warunki postawione przez Węgry były dla Rumunji w chwili obecnej nie do przyjęcia, atoli Węgry spodziewają się, że dalszy rozwój wypadków usunie te trudności.

Z TEATRU

Teatr Popularny: **„WESELE LALKI"** inscenizowana bajka dla dzieci

Sam pomysł wart jest szczerego poklasku. Pokusić się o przedstawienie dla dzieci i przez półtorej godziny, którą spędzą w teatrze dać im doskonałą iluzję bajki, będącej, jak wiadomo jedyną rzeczywistością godną parotetnich widzów — to naprawdę zasługuje na uznanie. Dla reżysera i dekoratora teatralnego cała masa możliwości teatralnych, ogromne pole do popisu. Temu zawdzięczamy zapewne, że mimo nad wyraz nikłej fabuły, wysłuchaliśmy „Wesela Lalki" z ciekawością i że po każdym akcie składaliśmy ręce do oklasku, a usta do uśmiechu wyrozumienia...

Szkoda, że na premjerę przyszli zamiast dzieci — rodzice „Wesele Lalki" nie jest bowiem, jak to mylnie zapowiada afisz bajką dla dzieci i dorosłych. Jest za to bardzo miłem przedstawieniem dla dzieci.

Wszyscy wykonawcy, a w pierwszym rzędzie pp. Senowski, Zbucki, Bojnarowski, zdobyliby napewno nagrody na wystawie zabawek. Małpki, niedźwiadki, ołowiani żołnierze i najstrojniejsza ze wszystkich p. Górecka, oraz pp. Rella i Szafrańcówna w balecie, zaludniali scenę zamieniona tym razem na dziecinny pokój. Nic więc dziwnego, że najżywszy oddźwięk na widowni zdobyła sobie parka sześcioletnich tancerzy oraz ulubienica krakowskiej publiczności Halusia Motyczyńska. (w. w.

Jak kłamać — to jak „Głos Narodu"

Jakiś pomylony Galimatyjasik pisze w „Głosie Narodu", że socjaliści przez całe dwa lata tak „referowali" ustawy samorządowe, że dotąd nie są załatwione, że „więc z całą lewicą przez szereg tygodni uprawiali w Sejmie dziką obstrukcję" i „uniemożliwiają na terenie parlamentarnym załatwienie **postępowej,** zastosowanej do nowych stosunków ustawy samorządowej".

Zapewne znajdzie się sporo dewotek, które się zdziwią, skąd nagle „Głos Narodu" dopomina się o „postępową" ordynację, znajdą się może i tacy, którzy uwierzą w te głupie kłamstwa.

Prawdą jest, że **socjaliści wszelkimi środkami zwalczali pluralny system wyborczy,** dający uprzywilejowanym wyborcom po kilka głosów i że dzięki energicznej taktyce posłów socjalistycznych **musiała prawica i centrum zgodzić się na RÓWNE prawo wyborcze;** nie jest winą socjalistów, że chjena tak późno zmądrzała.

Obecnie może Sejm uchwalić szybko ustawy samorządowe, a pewnem jest, że „referat" tow. posła Jaworowskiego nie będzie zbyt długi.

Niechaj tylko stawią się do głosowania i niech nie sabotują ustawy „postępowi" chadecy, a do czasu uchwalenia ustawy niech trochę mniej kłamią!

KRONIKA

Kraków, 24 października.

Jubileusz Bratniej pomocy UUJ w Krakowie

Uroczystości jubileuszowe Bratniej Pomocy Un. Jag. rozpoczęły się wczoraj o godzinie 10 nabożeństwem w kościele św. Anny, poczem odbyła się o godzinie 12 w auli uniwersyteckiej uroczysta akademja przy udziale przedstawicieli: senatu akademickiego, władz z wojewodą Darowskim na czele, dawnych członków Towarzystwa i młodzieży uniwersyteckiej. Akademję zagaił rektor prof. dr. Marchlewski, poczem przemawiali: prezes Towarzystwa p. Błażej Skrzyński, kurator Towarzystwa prof. Dyboski, b. premjer prof. dr. Nowak w imieniu dawnych członków Towarzystwa p. Długoszewski imieniem studentów politechniki lwowskiej i p. Frączkowiak im. Bratniej Pomocy młodzieży lekarskiej. Produkcje chóru akademickiego wypełniły artystyczna część programu. Po akademji odbył się w kuchni Domu Akademickiego obiad, w którym prócz młodzieży akademickiej wzięli także udział przedstawiciele władz. Wieczorem uczestnicy uroczystości byli na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego. Przed podniesieniem kurtyny przemówił prof. Dyboski.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA TOW. WZAJ. POMOCY U. U. J. Z okazji jubileuszu zarząd wydał wspaniałą księgę pamiątkową. Znajdujemy w niej barwną historję Tow. od początku jego istnienia, z którą zapoznać się powinny najszersze sfery naszego społeczeństwa. Na całość księgi złożyły się wspomnienia b. min. Michalskiego, b. premjera J. Nowaka, prof. Dyboskiego, prof. inż. Krzyżanowskiego, Juljana Szweda, Wł. Bukowińskiego. Błaż. Skrzyńskiego i Ed. Wojewodzica. Ponadto księga zawiera szereg ilustracyj, fotografję z życia akademików w ich domu, budowę II Domu itd.

—ooo—

NOWA KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Na rozpoczynającą się dnia 8 listopada br. w krak. sądzie okr. karnym, ostatnią tegoroczną kadencję przysięgłych, rozpisane zostały dotąd cztery rozprawy. Pierwsza o zbrodnię zdrady głównej toczyć się będzie przeciw Wiktorowi Raszkemu, zaś dalsze trzy o obrazę czci, popełnioną drukiem.

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Dnia 24 bm. o godzinie 8'30 rano odbędzie się w sali Rady Powiatowej, Pijarska l. 1, konstytuujące zebranie przedstawicieli zarządów kół stowarzyszenia urzędników państwowych okręgu krakowskiego.

PODATEK PAŃSTWOWY OD LOKALI ZA IV. KWARTAŁ. Magistrat przypomina, że obecnie przypada do zapłaty podatek państwowy od lokali za IV kwartał 1926 na podstawie nakazów, doręczonych płatnikom z początkiem br. Podatek ten winni uiścić płatnicy za pomocą czeków PKO. dołączonych do nakazów, albo wprost w głównej Kasie miejskiej, główny gmach magistratu. — O ile kto nakaz zagubił winien uiścić ten podatek w głównej Kasie miejskiej, gdzie otrzyma wyjaśnienie o wysokości przypisu.

RADA ZAWODOWA urządza w niedzielę dnia 24 października 1926 **DANCING.** Wstęp 1 zł. od osoby. Początek o godz. 6 wieczór.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIEN. KRAKOWSKICH odbędzie się dziś w niedzielę w restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim. Bardzo urozmaicony program, obejmie występy m. in. utalentowanej art. p. Orszańskiej, oraz wybitnego art. Berskiego, dalej koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod batutą kapelmistrza p. Schreyera itd. Program rozpocznie się punktualnie o godz. 4 popołudniu.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE w tygodniu od 17 do 23 bm.: szkarlatyna 20 wypadków, dyfterja 2 wypadki, dur brzuszny 6 wypadków, koklusz 3 wypadki, ospa wietrzna 1 wypadek, róża 2 wypadki.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKATURY w Krakowie odbędzie się w środę dnia 27 października br. w pierwszym terminie o g. 6'30 wiecz., w drugim terminie o godz. 7-ej wiecz. w Izbie adwokackiej (Gołębia 6). Na porządku dziennym: sprawozdania, wybór nowych władz na rok adm. 1926-1927, wybór delegatów do stałej delegacji zrzeszeń i inst. prawniczych Rzplitej Polskiej, zmiana statutu i zajęcie stanowiska wobec uchwały wydziału krak. izby adwokackiej o prowadzeniu dzienników przez kandydatów adwokackich. Goście z poza stowarzyszenia mile widziani.

KRZYWDA BIEDAKÓW W T. ZW. ANGIELSKIM OGRODZIE. Dochodzą nas skargi na traktowanie biednych, chorych, starców i umysłowo chorych, znajdujących się w miejskiem przytułisku w t. zw. angielskim ogrodzie. Jeden z ojców posiadających w tym zakładzie córkę, przyniósł nam porcję kapusty, dostarczonej 21 bm. z kuchni zakładowej. **Kapusta ta była zupełnie stęchła!** Chorzy starcy i staruszki zmuszani są do pracy w ogrodzie, w razie odmowy, służba zakładowa zamyka za karę **do seperatki!** Bywa także nadużywany kaftan bezpieczeństwa, w który ubierają chorych za lada przewinienie. Podobno również i gospodarka zakładem pozostawia dużo do życzenia. **Wzywamy prezydjum miasta do ukrócenia samowoli zarządu** przytuliska i zaprowadzenia tam bardziej europejskich porządków.

SPRAWA B. PREZESA IZBY KONTROLI PAŃSTWA ŁASIŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, sąd najwyższy wyznaczył na dzień 19 listopada br. jawną rozprawę, na której rozpatrywane będzie odwołanie prokuratury krakowskiej i zażalenie nieważności b. prezesa Izby kontroli państwa w Krakowie Łasińskiego i b. rachmistrza tejże Izby Bilińskiego. Jak wiadomo w marcu br. zapadł w krak. sądzie okr. karnym wyrok, zasądzający za sprzeniewierzenia w Izbie kontroli państwa, Łasińskiego na 6 miesięcy, zaś Bilińskiego na 1 rok ciężkiego więzienia.

POŻAR SUSZARNI ZIÓŁ. Wczoraj zawezwano straż pożarną na ul. Garbarską l. 10, gdzie w suszarni ziół Matuli, wskutek silnego rozgrzania blachy na palenisku, zajęła się rama z siatkami do suszenia ziół. Ogień objął momentalnie suszarnię, gdzie spaliły się zioła i narzędzia suszarni. Straż ogień zlokalizowała. Szkoda znaczna.

Z KOPACZKĄ W RĘKU. Józef Odonek, rolnik z Mogiły, wtargnął dnia 22 bm. z kopaczką w ręku do mieszkania Józefa Dziewońskiego, wyrobnika, przy ul. Grzegórzeckiej 176 i wybił tam dwa okna oraz zniszczył 6 wazoników z kwiatami.

STRZELANINA NA PLACU NOWYM. Dnia 22 bm. o godzinie 22.15 usłyszał posterunkowy, pełniący służbę dwa strzały rewolwerowe oddane na placu Nowym. Przy przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że strzały te oddał Władysław Obodziński, znany policji awanturnik, a strzelał do Jana Mastalerza i Stefana Piekarza, również znanych złodziei kieszonkowych.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Organa policyjne aresztowały Henryka Pstrusińskiego lat 18, w Krakowie, karanego kilkakrotnie, pod zarzutem kradzieży 4 kielichów 1 puszki srebrnej, 123 części do kandelabrów i 2 lichtarzy srebrnych wartości 600 zł. na szkodę Jana Litwina, zamieszkałego przy placu Mickiewicza 29. Wszystkie **skradzione rzeczy** odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

Delegacja krakowskiej Rady robotniczej i zawodowej u wojewody w sprawie bezrobocia

Wczoraj jawiła się u p. wojewody Darowskiego delegacja Rady robotniczej i zawodowej w następującym składzie tow.: pos. dr. Bobrowski i dr. Marek, senator Englisch, przewodniczący Rady zawodowej Jura, przewodniczący organizacji drukarzy Kożuch oraz imieniem Związku pracowników umysłowych Statter.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie szereg żądań zmierzających do walki z bezrobociem, a mianowicie: 1) kredyty na roboty budowlane państwowe i prywatne, 2) budowa kolektora lewobrzeżnego, 3) oddawanie rządowych i samorządowych robót drukarskich do krakowskich drukarń cennikowych, 4) dostarczanie wagonów węglowych do Zagłębia krakowskiego.

Pozatem delegacja żądała w **sprawie zasiłków i pomocy dla bezrobotnych:** 1) przedłużenia wypłaty zasiłków, 2) akcji doraźnej dla tych, którzy wyczerpali świadczenia ustawowe, a w tej liczbie także dla bezrobotnych pracowników przemysłu graficznego, 3) pomocy w naturze (chleb, mąka, ziemniaki, węgiel), 4) pomocy dla dzieci szkolnych rodziców bezrobotnych w formie udzielenia przyborów, książek, odzieży i śniadania, 5) zwolnienia dzieci bezrobotnych od opłat szkolnych.

Pozatem przedstawiono żądania w sprawach **samorządowych.**

P. wojewoda Darowski przyrzekł powyższe żądania rozpatrzeć i odnieść się do Warszawy o zrealizowanie w granicach możliwości.

STAN BEZROBOCIA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Według wykazów z dnia 16 bm. stan bezrobocia w województwie krakowskiem przedstawia się następująco: na terenie państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie **zarejestrowano 3500 bezrobotnych, z tego na miasto Kraków przypada 2000.** Największą grupę stanowią niekwalifikowani, następnie budowlani. **Z zasiłków ustawowych korzysta 316 osób,** nie licząc bezrobotnych pracowników umysłowych. **W okręgu bialskim znajduje się 2893 bezrobotnych** przeważnie niekwalifikowanych i włókienniczych. Z państwowego funduszu zasiłków ustawowych korzysta 711 osób, a z t. zw. państwowej akcji doraźnej — 1244. **Urząd pośrednictwa pracy w Nowym Sączu wykazuje 742 bezrobotnych,** przeważnie niekwalifikowanych. Zasiłki z funduszu bezrobocia pobiera 86 osób. **W okręgu oświęcimskim jest zarejestrowanych 4.095 bezrobotnych** przeważnie niekwalifikowanych (2250), górników (1000) i metalowców. Z funduszu bezrobocia korzysta 140 osób, z państwowej akcji doraźnej 2008. **Ogółem na terenie Województwa krakowskiego było zarejestrowanych w dniu 16 bm. 11.230 bezrobotnych.**

W stosunku do stanu z dnia 2 października b. r. bezrobocie w połowie bm. **zmniejszyło się o 424 pracowników.**

Brak sędziów w Krakowie powoduje wstrzymanie rozpraw

Dochodzą nas częste żale ludności na stosunki panujące w sądzie powiatowym cywilnym przy ul. Jana — setki spraw sądowych pozostaje niezałatwionych, **gdyż dwóch sędziów zachorowało, a w ich miejsce mimo kilkumiesięcznej choroby nie ustanowiono innych sędziów.** Każdą sprawę przydzieloną do oddziałów tychże chorych sędziów **odracza się z urzędu po to, aby odleżała się na biurku chorego sędziego przez kilka miesięcy.** Inni sędziowie nie mogą tych spraw załatwić, bo są tak zawaleni sprawami, że przez kilka dni w tygodniu odbywają rozprawy, a wyroki muszą wyrabiać w domu poza godzinami urzędowania.

W sądzie powiatowym karnym sędziowie odbywają po 50 rozpraw dziennie! Tosamo niemal w sądzie apelacyjnym karnym!

Wszelkie żądania naczelników tychże sądów **napotykają podobno na opór ze strony sądu apelacyjnego, który widocznie uważa system oszczędnościowy za ważniejszy od normalnego wymiaru sprawiedliwości!**

Ministerstwo sprawiedliwości powinno wglądnąć w stosunki krakowskie i przekonać się, w jak ciężkich warunkach znajduje się nasze sądownictwo i jak przykrym jest los sędziów, zwłaszcza niższych instancyj — **tosamo dotyczy pracowników kancelaryjnych i woźnych sądowych przeciążonych wskutek anormalnych stosunków w sądzie pracą, a pobierających płace od 120 do 200 złotych miesięcznie!**

—o0o—

CHWILOWE WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO NA UL. KOŚCIUSZKI. Dnia 22 bm. o godzinie 18 załamał się wóz ciężarowy, naładowany beczkami z cementem na szynach tramwajowych w ul. Kościuszki. Wskutek tego ruch tramwajowy na tej linji został wstrzymany przez 15 minut.

OBŁAWA. Organa EUŚ. przytrzymały w dniu wczorajszym 108 osób do stwierdzenia identyczności, z których 8 aresztowano jako poszukiwanych za różne przestępstwa.

KRADZIEŻ FUTRA. Karmei Matylda, zamieszkała przy ul. Dietla 66, zgłosiła do policji, że skradziono jej z zamkniętego przedpokoju futro męskie wartości 2000 złotych.

—ooo—

SPORT

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO KOZLA. W niedzielę 24 bm. o godz. 11'45 w poł. odbędzie się ostatnia część tegorocznych mistrzostw okręgu krakowskiego, a mianowicie bieg na przełaj na przestrzeni 5000 m. Start i meta umieszczone zostały na początku Alei 3 Maja, aby dać możność obserwowania publiczności sportowej tych interesujących zawodów, odbywających się na wielkiej przestrzeni błoń. Do biegu tego startują najlepsze siły okręgu, tak, że walka zapowiada się bardzo interesująco.

HASMONEA (Lwów) — CRACOVIA. W niedzielę spotka się o godz. 2'30 popoł. Cracovia na boisku własnem w zawodach towarzyskich z lwowską „Hasmoneą“. Zawody te obudziły wśród ogółu sportowego Krakowa żywe zainteresowanie. „Hasmonea“ przybyła w swym reprezentacyjnym składzie, którym na czoło wybijają się 3 internacjonałów, a to strzelec Steuermann, pomocnik Schneider, dawny gracz Pogoni, oraz obrońca Redler. Parę groźnych napastników w drużynie lwowskiej tworzy wraz z Steuermannem Mahler, dawny gracz Hakoahu wiedeńskiego. „Cracovia“ wystąpi w pełnym składzie.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsza premjera „Proboszcza wśród bogaczy“ powtórzoną będzie dziś w niedzielę, jutro, pojutrze i w czwartek przyszłego tygodnia. W niedzielę popołudniu poraz ostatni „Grube ryby“ Bałuckiego. Próby z „Hanusi“ z udziałem całego personalu żeńskiego i męskiego odbywają się codziennie pod kierunkiem reżyserskim p. J. Sosnowskiego. Pełna poezji ferja zaduszkowa Gerharta Hauptmanna była za dyrekcji Pawlikowskiego jednem z wielkich zdarzeń repertuarowych teatru krakowskiego w tym okresie. Po latach z górą 30, nie uroniwszy nic ze swej poezji, w dawnym świetnym przekładzie Marji Konopnickiej wraca na afisz w nowej inscenizacji i nowej szacie kostjumowej i dekoracyjnej. Rolę tytułową dublują dwie młode amantki liryczne naszej sceny pp. Kostecka i Drabikówna, ilustrację muzyczną kompozycji Maksa Marschalka przygotowuje p. Meyerhold.

REKLAMA FOTOGRAFICZNA TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Celem spopularyzowania swoich nowości repertuarowych teatr im. J. Słowackiego wprowadził z dniem wczorajszym stałą wystawę zdjęć fotograficznych każdorazowej bieżącej premjery. Zdjęcia te pojawiać się będą już przed południem przed premjerą wieczorną i mieścić się będą w witrynie sklepu fabryki Industria (dawny sklep Bazesa) na linji C-D w Rynku głównym. Zdjęcia wykonane są przez zakłady fotograficzne agencji „Światowid“ i w kilku a czasem kilkunastu scenach przeważnie grupowych, dają dobre pojęcie o stylu i wystawie danej premjery. Doskonałe zdjęcia z „Proboszcza wśród bogaczy“ pojawiły się w dzień wczorajszej premjery i przyjęte zostały z żywem zainteresowaniem, jako artystyczna i dobrze orjentująca nowość reklamowa, uprawiana od dawna na zachodzie przez wszystkie sceny stołeczne.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś o 11 przed poł. baśń dla dzieci i dorosłych „Wesele lalki“ o 3'30 po poł. „Nasi w Ameryce“, wieczór o 7'30 operetka „Taniec szczęścia“.

EMANUEL FEUERMAN, jeden z najwybitniejszych wiolonczelistów współczesnych, wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę, w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście akompanjuje prof. Stanisław Lipski. Pozostałe bilety do nabycia od 10—1 i od 5 popoł. przy kasie Starego Teatru.

Dnia 31 października 1926 r. o godz. 11-tej przed południem urządza Komitet Orkiestry Robotniczej w Krakowie, w sali teatru „Nowości“ przy ul. Rajskiej

PORANEK MUZYCZNY

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. W. KARAŚ: Uwertura „Wisła“
2. ST. MONIUSZKO: Fantazja z opery „Halka“, opracował na orkiestrę dętą W. Karaś
   wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapel. W. Karasia
3. RUBINSTEIN: „Romans“
4. CZAJKOWSKI: „Kołysanka“
   wiolonczela, prof. B. Kopystyński fortepian — p. Mastelli
5. WIENIAWSKI: „Legenda“
6. FIBICH: „Poem“.
   skrzypce — p. A. Opoczyński fortepian — p. Mastelli

CZĘŚĆ II.

7. BEETHOVEN: „Gavottina“
8. SCHUBERT: „Menuet Musicale“
   skrzypce — p. A. Opoczyński wiolonczela, prof. B. Kopystyński fortepian — p. Mastelli
9. MONIUSZKO: „Straszny Dwór“, arja
10. GALL: „Błędny rycerz“, pieśń do słów J. Żuławskiego
11. PUCCINI: „Cyganerja“, arja
   śpiew — p. W. Pietron fortepian — p. Z. Gross
12. ROSENKRANZ: Warjacje na temat pieśni polskich
   solo na trąbce wykona p. J. Kastner z tow. Orkiestry Robotniczej
13. KARAŚ: Uwertura „Krakus“
   wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapel. W. Karasia

Ceny miejsc od Zł. 1·50 do 50 gr. Loża na 5 osób Zł. 8·—. Bilety wcześniej do nabycia u p. Dużyka Józefa (Kasa Chorych w Krakowie) od godziny 8 do 2 w południe i w Domu Robotniczym w Podgórzu od godz. 6 do 9 wieczorem, zaś w dniu Poranku przy kasie teatralnej.

Z Polski

ILU JEST W POLSCE ANALFABETÓW. Tygodnik „Ruch Ludowy" podaje, że według ostatnich spisów ludności jest w Polsce 6,581.307 ludzi, mających więcej niż 10 lat, którzy nie umieją czytać. Według wyznań wypada: rzymsko-katolików 25 na stu, ewangelików 15 na stu, żydów 28, grecko-katolików (unitów) 48, prawosławnych 72.

W URZĘDZIE POCZTOWYM W ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną.

WSTRZĄSAJĄCA ZBRODNIA NA WSI. — W Szymbarku zdarzył się wstrząsający wypadek. Gospodarz tamtejszy Józef Wąs podpalił własne zabudowania, niszcząc w ten sposób swój wieloletni dorobek. Podpalacz, jako wdowiec, zapałał zdrożną miłością do swej córki 19-letniej Marji, która po śmierci swej matki przebywała w domu swego ojca. Mimo oporu i mimo, że w międzyczasie wyszła za mąż, zniewolona uległa swemu zwyrodniałemu ojcu. Kiedy jednak postanowiła ostatecznie odeprzeć miłosne zakusy ojca, powział Józef Wąs okrutny plan zemsty. Korzystając z nieobecności swego zięcia, ubezwładnik córkę i założywszy jej już przedtem przygotowaną pętlę na szyję, począł ją dusić i dławić za krtań, wśród przekleństw i pogróżek. Ostatniem sił nieszczęsna ofiara zdołała się wyrwać szaleńcowi i uciec kilkanaście kroków przed dom rodziców swego męża, gdzie padła zemdlona. Wąs chcąc swój plan doprowadzić do końca i za opór córki jeszcze bardziej się zemścić, postanowił pozbawić ją dachu nad głową. W tym celu zaraz po ucieczce córki naniósł słomy do mieszkania, podpalił ją, sam zaś uszedł i dopiero po kilku dniach został ujęty i osadzony w aresztach sądu powiatowego w Gorlicach.

Z zagranicy

DRAMAT POLSKI W WIEDNIU. Znany poeta wiedeński Hugo Hoffmannsthal ukończył nowy dramat, osnuty na motywach polskich. Dramat ten ma być grany u Reinharda. Ludwik Morstin otrzymał od autora upoważnienie do przełożenia utworu na język polski i wystawienia go na scenach polskich.

ŚPIEWAK POLSKI KIEPURA dał wczoraj w wielkiej sali Koncerthausu w Wiedniu wieczór, na którym odśpiewał szereg fragmentów operowych, m. in. „Jontka" z „Halki". Sukces był nadzwyczajny. Z trudem udało się opróżnić salę z rozentuzjazmowanej publiczności.

SPIS LUDNOŚCI W MOSKWIE został ukończony. Moskwa liczy obecnie 1,980.000 mieszkańców.

MASOWE KATASTROFY W ARMJI CZESKIEJ W ciągu 4 miesięcy w Czechosłowacji zdruzgotanych zostało 30 samolotów wojskowych, przyczem zabitych zostało 16 osób, a 25 odniosło rany. Nieszczęśliwych wypadków podczas eksplodowania amunicji było w tym czasie 13. Ogólna ilość wypadków wynosi 155, w tem większość takich, które pociągały za sobą ofiary w ludziach. Z powodu tej wielkiej ilości tragicznych wypadków w armji, — wniesiona została w parlamencie interpelacja. Wezwano ministra wojny, tłumaczył, co jest powodem masowych katastrof.

POD KOŁAMI POCIĄGU. Na dworcu w Przeworsku przechodził przez tor kolejarz, a ponieważ w ciemności nie zauważył kupy kamieni, przewrócił się. Upadł na tor i właśnie przejeżdżał tamtędy pociąg towarowy. Kolejarz położył się między szynami, przykucnął do ziemi, a nad nim przeleciał cały pociąg. Kolejarzowi nic się nie stało.

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE rozpoczęło się wczoraj o godzinie 4'30 rano i trwało 20 sekund. Powtórzyło się ono dwa razy z przerwami godzinnemi. Dotychczas brak wiadomości o rozmiarach i skutkach trzęsienia. Słychać jednak, że szkody materjalne są znaczne.

BANDYTYZM W CHINACH. „Times" donosi z Szangaju: 12.000 bandytów dokonało grabieży w miejscowości Honan. Bandyci sterroryzowali ludność Honanu, z pośród której 50 osób spalili.

Aresztowanie bandy terorystów

MORDOWANIE LUDZI PARTYJNYCH

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Policja kryminalna wykryła dzisiaj szajkę niebezpiecznych terorystów, działających na przedmieściu Warszawy, Wola. Jak się okazuje, szajka ta wydała wyrok śmierci na tow. Lubelskiego, przewodniczącego Związku zawodowego tragarzy, — **który został przed paru dniami zamordowany.** — Szajka ta ma, jak się zdaje, na sumieniu wiele innych zbrodniczych czynów i aktów terorystycznych. Członków szajki w liczbie paru osób aresztowano. Śledztwo wykryje niewątpliwie motywy, dla których członkowie bandy zamordowali tow. Lubelskiego.

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski o aktualnych sprawach politycznych

Nota do sowietów na tle traktu z Litwą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych, w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się **konferencja prasowa**, na której minister Zaleski wygłosił obszerne przemówienie o **międzynarodowem położeniu Polski** i aktualnych sprawach z polityki zagranicznej.

Na wstępie minister podkreślił znaczenie wejścia Polski do Rady Ligi narodów. Przechodząc następnie do **stosunków francusko-niemieckich**, zaznaczył, że jakkolwiek rozmowy w Thoiry są szeroko komentowane, nie ma powodów do zaniepokojenia. Do udzielenia tego uspokajającego oświadczenia upoważniają mnie — mówił p. Zaleski — liczne rozmowy przeprowadzone przezemnie z czynnikami miarodajnemi w Genewie i Paryżu.

Co do **stosunków polsko-niemieckich**, to zdaniem ministra, zdaje się dojrzewać w Niemczech **pewne zrozumienie potrzeby zmiany negatywnego stanowiska względem Polski.** Objaw ten oceniany w Polsce z zadowoleniem, gdyby on przybrał formy szersze i trwałe, utorowałby drogę **do owocnej współpracy obu narodów.** Co do sprawy traktatu handlowego z Niemcami, oświadczył p. Zaleski, że komisje prowadzące tę sprawę wchodzą **w okres decydujący.**

Przechodząc do **traktatu litewsko-sowieckiego,** oświadczył minister, że nota polska wysłana do rządu rosyjskiego stwierdza, że **przynależność Wilna do Polski jest bezsporna i nie może być podawana w wątpliwość** przez akty międzynarodowe, w których rząd polski nie bierze udziału, a takim aktem był traktat litewsko-sowiecki.

— Nie dążymy do konfliktów z naszym sąsiadem wschodnim — mówił p. Zaleski — i nota nasza stwierdza tylko bezspornie nasze prawa i jest równocześnie dowodem **naszej szczerze pokojowej polityki. Politykę taką dyktuje nam również przekonanie o naszej sile.**

— Nie przywiązuję **praktycznego znaczenia** do traktatu sowiecko-litewskiego, muszę go jednak uznać za **demonstrację polityczną,** która stara się wystawić na próbę cierpliwość naszą, z jaką utrzymujemy nasz rzeczowy punkt widzenia wobec Litwy. **Stanowisko nasze i tym razem nie ulegnie zmianie.**

— Jeżeli chodzi o rokowania **paktowe** sąsiadów bałtyckich z Rosją, to wierzymy, że należyte zrozumienie własnych interesów i tak często już objawiany zdrowy instynkt państwowy podyktują Łotwie, Estonji i Finlandji właściwą linję postępowania w tych rokowaniach.

Co do stanowiska rządu polskiego w sprawie **zawarcia paktu o nieagresji z Rosją,** to stanowisko nasze nie uległo zmianie. **Gotowi jesteśmy współdziałać w dziele trwałej pacyfikacji wschodniej Europy** i mając ten cel na uwadze, obstajemy przy konstrukcji, któraby doprowadziła do **jednolitego zabezpieczenia wszystkich państw bezpośrednio w tej sprawie zainteresowanych.**

Po przemówieniu wywiązała się dłuższa rozmowa ministra Zaleskiego z licznie zgromadzonemi dziennikarzami.

Przeprowadzenie wyborów do Rad miejskich w województwie krakowskiem

Reaktywowanie Rady miejskiej w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

Korespondent Wasz zwrócił się dzisiaj do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem, w jakiem stadjum znajduje się **sprawa wyborów samorządowych na terenie Małopolski.** W ministerstwie zakomunikowano mu, że **właśnie kończy się opracowywanie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w tej sprawie i że rozporządzenie to będzie opublikowane w przyszłym tygodniu. Wybory odbędą się w myśl tego rozporządzenia na terenie województwa krakowskiego, z wyłączeniem jednak miasta Krakowa.**

Co do Tarnowa, to pełniący obowiązki komisarza rządowego od chwili rozwiązania Rady miejskiej p. Rypuszyński zostanie odwołany, a stara Rada miejska **zostanie reaktywowana, lecz tylko celem przeprowadzenia formalności związanych z przeprowadzeniem nowych wyborów.** (Rozpisanie wyborów do samorządu miejskiego było od dawna wysuwane jako żądanie PPS. Wyłączenie z pod nowych wyborów Krakowa jest dla nas rzeczą niezrozumiałą. Podobno ministerstwo wyłączyło Kraków z pod wyborów, powołując się na niedawne reaktywowanie starej Rady miejskiej. Argument ten nie wytrzymuje krytyki, stara Rada bowiem pochodzi z wyborów przeprowadzonych w roku 1914! Red.).

Nieprzyjęcie delegacji urzędniczej przez — nieporozumienie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 października.

Dzienniki dzisiejsze przynoszą sensacyjne rewelacje w sprawie **nieprzyjęcia delegacji urzędniczej przez ministra skarbu p. Czechowicza.** Wedle informacyj zasiągniętych przez sprawozdawców pism warszawskich u p. Czechowicza, nieprzyjęcie delegacji było wynikiem przykrego **nieporozumienia,** wywołanego przez sekretarza ministra p. Byszewskiego. Polecenie nieprzyjęcia delegacji wydał sekretarz p. Czechowicza **bez jego wiedzy,** powodując w ten sposób zupełnie słuszne **oburzenie urzędników.** Minister zapytany przez dziennikarzy, czy byłby delegację przyjął, odpowiedział:

— **Ależ oczywiście! Gdybym był o przybyciu delegacji pracowników państwowych wiedział, byłbym ją natychmiast wysłuchał.** Nieprzyjęcie zostało spowodowane bez mojej wiedzy.

O pomoc Związków zawodowych dla górników

Londyn, 23 października. (PAT) Komitet wykonawczy Związku górników odbył wczoraj narady z przedstawicielami Rady generalnej kongresu Trade Unionów celem zbadania możliwości przeprowadzenia zakazu dla węgla zagranicznego i obciążenia Związków stowarzyszonych składkami na rzecz strajkujących. Jakkolwiek szczegóły dyskusji nie zostały ujawnione w drodze oficjalnego komunikatu, to jednak wiadomo, że Rada generalna wypowiadająca sympatję dla strajkujących górników, nie dała, przedstawicielom komitetu wykonawczego żadnych obietnic przyczynienia się do przeprowadzenia postulatów górników.

SKUTKI STRAJKU

Londyn, 23 października. (PAT) Przywódca Związków zawodowych Pught podał w swoim liście wystosowanym do „Timesa", że Anglja zakupiła we wrześniu 4 mil. ton węgla za 73'4 mil. ft. szt. Kryzys węglowy odbija się szczególnie na przemyśle metalowym.

ŁAMISTRAJKI PORZUCAJĄ PRACĘ

Londyn, 23 października. (PAT) Liczba pracujących górników wynosiła w dniu wczorajszym 234.730, co w porównaniu z dniem poprzednim wykazuje **zmniejszenie** się liczby pracujących o 3939.

Znowu pogłoski o ustąpieniu wojewody Darowskiego

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). „Przegląd Wieczorny" donosi, że odwołanie p. Darowskiego ze stanowiska wojewody krakowskiego, **jest w dalszym ciągu aktualne.** Następcą p. Darowskiego ma zostać wojewoda kielecki p. Manteufel. Województwo kieleckie obejmie wicewojewoda warszawski p. Kotsak.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

TELEGRAMY

PRZYGOTOWANIE EKSPOSE SEJMOWEGO

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Minister skarbu Czechowicz rozpoczął dzisiaj na Radzie ministrów referowanie danych cyfrowych, które wygłosi na posiedzeniu Sejmu w swojem ekspose. Nad referatem ministra Czechowicza wywiązała się obszerna dyskusja, w której biorą udział prawie wszyscy ministrowie. Posiedzenie Rady ministrów w tej chwili (godzina 7 wieczór) trwa w dalszym ciągu.

ODWOŁANIE P. KOZICKIEGO Z RZYMU

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Dzienniki wieczorne donoszą, że odwołanie p. Kozickiego, posła polskiego przy rządzie włoskim i znanego wielbiciela faszyzmu, **jest definitywnie postanowione**. P. Kozicki przejdzie w stan dyspozycji ministra spraw zagranicznych.

Przegląd gospodarczy

EGZEKUCJA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Izba skarbowa zarządza wzmożoną egzekucję zaległości w podatkach i opłatach skarbowych. Jak najrychlejsze wyrównanie ich leży w interesie płatników z uwagi na znaczne koszta egzekucji. — Zarazem Izba przypomina, że z końcem października br. upływa termin płatności nowej **raty podatku majątkowego** i że do tego terminu a) płatnicy I grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel, wierzytelności pieniężne itd.) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontyngentowej; b) płatnicy zaś II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z dotychczasowemi ratami) połowę podatku majątkowego wraz ze zwyżką kontyngentową. Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10.000 złotych, i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października br. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku. Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty, oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

W SPRAWIE ZAOPATRZENIA W WĘGIEL

Warszawa, 23 października (PAT). Wczoraj odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja prasowa, na której minister inż. Romocki przedstawił całokształt gospodarki wagonowej na polskich kolejach, a w szczególności działalność transportową kolei w zakresie przewozu węgla. Jak wynika z wyjaśnień ministra, koleje rozporządzały w dn. 1 października br. 58.750 węglarek własnych. Ponadto ministerstwo komunikacji otrzymało 360 węglarek z ogólnej ilości 2520 zamówionych w fabrykach krajowych. Dążąc do wzmocnienia zdolności transportowej polskich kolei, ministerstwo komunikacji wynajęło od zagranicznych przedsiębiorstw prywatnych 4.608 węglarek, z której to ilości 2.000 będących własnością niemieckich towarzystw zostało w ostatnim czasie przez Niemcy wycofane. Ministerstwo komunikacji wydało szereg zarządzeń, zmierzających do jaknajwiększego wykorzystania posiadanego taboru węglowego, co da się osiągnąć przez jaknajszybszy zwrot wagonów próżnych pod nowy ładunek, tudzież przez wyremontowanie taboru wycofanego z obiegu wskutek uszkodzeń. Celem uregulowania dostaw węgla i należytego rozdziału taboru będzie mianowany komisarz węglowy, który posiadać będzie obszerne pełnomocnictwa w zakresie stosowania sankcyj karnych. Komisarzem węglowym będzie mianowany dyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerstwa komunikacji p. Czapski.

CZY RZĄD WYSTĄPI Z KARTELU WĘGLOWEGO?

Warszawa, 23 października (tel. wł. „Naprz."). Wedle informacyj pochodzących z kół dobrze poinformowanych w rządzie rozważana jest sprawa wystąpienia kopalni Brzeszcze i Skarbofermu z kartelu węglowego. Sądzić należy, że wobec znanego stanowiska baronów węglowych rząd skorzysta z możliwości wyłamania się z pod wpływu wielkiego przemysłu węglowego i ujmie sprawę węglową przynajmniej w kopalniach rządowych w swoje ręce.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 23 października (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 9'—, 9'02, 8'98.

WYCOFANIE RENT AUSTRJACKICH

Wiedeń, 23 października (PAT). Tutejszy dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie co do austrjackiej renty złotej i 4 i pół procent bonów skarbubu państwa z roku 1924. Papiery te muszą być wycofane z obiegu najpóźniej do dnia 13 listopada bież. roku.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 października.

NAJNOWSZY SPOSÓB FABRYKOWANIA OJCÓW NIEŚLUBNYCH!

Władysława Vog. jako matka nieślubnego dziecka Zbigniewa zapozwała Marcina Łacheckiego o uznanie go za nieślubnego ojca i przyznanie alimentów — przyczem zapodała, że małoletni Zbigniew **urodził się 12 marca 1925.**

Pozwany Łachecki zaprzeczył przy rozprawie, aby był ojcem nieślubnego dziecka Zbigniewa — przyznał, że utrzymywał z matką dziecka stosunki towarzyskie — jednak ojcem dziecka nie jest.

Matka zeznała, że miała stosunki z pozwanym 1 i 8 czerwca 1924 nad Wisłą w Podgórzu między 3 a 5 popołudniu. Pozwany Łachecki udowodnił świadkami, że 1 czerwca od rana do 10 w nocy bez przerwy przebywał w towarzystwie znajomych na zabawie, zaś 8 czerwca był w Tarnowie — co wszystko 5 świadków potwierdziło pod przysięgą. Sędzia zaprzysiągł jednak matkę nieślubnego dziecka, która zeznała pod przysięgą, że Łachecki jest ojcem nieślubnym, bo w tych dniach z nim miała stosunki zasądził pozwanego.

Pozwany Łachecki uważając się za pokrzywdzonego tym wyrokiem wniósł odwołanie, a równocześnie obrońca poczynił starania o wyśledzenie istotnego stanu rzeczy i stwierdził, że dziecko urodziło się **28 kwietnia 1925** we Wróblowicach, gdzie go też matka pod tą datą zameldowała i ochrzciła, a **nie urodziło się 12 marca**, jak fałszywie podała matka w sądzie.

Po myśli § 163 ustawy cywilnej komu w sposób ustawą sądową przepisany dowiedziono, że obcował z matką dziecięcia wśród czasu, od którego aż d rozwiązania matki **najmniej sześć miesięcy, najwięcej dziesięć miesięcy upłynęło** — przeciwko temu jest domniemanie prawne, że jest ojcem dziecięcia.

Ponieważ Łacheckiego nie było w Krakowie od połowy czerwca 1924 i dlatego na późniejszą datę nie mogła się Władysława Vog. powołać, a chciała mieć za męża Łacheckiego, a conajmniej za ojca nieślubnego dziecka, musiała spreparować wcześniejszą datę urodzin dziecka i dlatego Władysława Vog. jako matka w maju 1924 **poraz drugi zameldowała i ochrzciła tosamo dziecko pod imieniem Tadeusz Zbigniew w Krakowie w parafji św. Mikołaja z tem, że urodziło się 12 marca 1925 w Krakowie i tę fałszywą metrykę przedłożyła sądowi.**

Na rozprawie przed sądem apelacyjnym **przyznała** matka Władysława Vog., że dziecko urodziło się 28 kwietnia 1925, a nie 12 marca 1925 i że podstępnie uzyskała metrykę urodzin z datą 12 marca 1925.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem so. dra Gorzemskiego po stwierdzeniu tego stanu rzeczy zmienił wyrok sędziego I instancji i oddalił powódkę z żądaniem orzeczenia, że Łachecki jest ojcem nieślubnym, a nadto uwolnił go od płacenia alimentów, a zasądził powódkę na zapłacenie Łacheckiemu kosztów I i II instancji.

Stronę powodową zastępował adw. dr. Apte — pozwanego — jako ojca nieślubnego Łacheckiego bronił adw. dr. Józef Rosenzweig.

BROŃ W ŁÓŻKU I POD ŁÓŻKIEM

Od wiosny br. odbywała się po wsiach województwa krakowskiego energiczna obława, celem odbierania chłopom broni. Obława taka odbywała się corocznie na podstawie różnych reskryptów przedmajowych wojewody Gałeckiego i jego następcy. Żandarmi wchodzili do domów, przeglądali chłopom łóżka, schowki, stodoły itp., przyczem nie okazywali i nikt nie żądał żadnych nakazów rewizji, jakkolwiek zawieszenie konstytucyjnych praw o ochronie domowej przy rewizji może nastąpić tylko przez uchwałę rady ministrów i dekret prezydenta państwa. W czerwcu przyszła kolej obławy na wieś Jawczyce; lotna brygada rewizyjna nie napotkała tam przy rewizjach na żaden opór ze strony chłopów. Jedna tylko Elżbieta Miszczyk, której mąż jest w Ameryce, gdy żandarmi Jan Walata i Jan Juszczak zaczęli szukać w łóżku za bronią, stawiła niespodziewany opór. Oświadczyła ona, że usunie chorą córkę z podejrzanego łóżka, gdy jej żandarmi pokażą „papier na rewizję". Żandarmi przeszukali w sposób fachowy i dokładny łóżko, broni w łóżku nie znaleźli i spostrzegli, że pod łóżkiem leżał jakiś stary pogrzebacz żelazny. Żandarmi postanowili odejść, gdyż mieli zebrane informacje i adresy od różnych konfidentów, donosicieli i mężów zaufania, płatnych przez starostwo ze specjalnego funduszu i dlatego spieszyli się, aby przed wieczorem wedle wskazanych im adresów w asystencji wójta, dokończyć obławy. Ale „amerykanka" zirytowana, że zbagatelizowano jej żądanie okazania nakazu rewizji, zaczęła soczyście do żandarmów przemawiać, tak że ci dla ochrony swej powagi musieli zatrzymać się i spisać z nią „protokół". Na zapytanie, gdzie się urodziła, wymieniła im zuchwale pewną część ciała. Z pogrzebaczem w ręku, nuże zirytowana na żandarmów. Skonstatowano wtedy urzędownie, że nastąpił **opór z bronią w ręku**, gdyż wedł ustawy pogrzebacz wydobyty z pod łóżka w celach agresywnych stał się bronią. Wczoraj sędzia Czerny zasądził ją przed sądem okręgowym za **opór z bronią i pogróżkami** na miesiąc więzienia. Miszczykowa pokornie wyrok przyjęła, jakkolwiek nie mogła zrozumieć, że taki pogardzony przedmiot z pod łóżka wzięty, stać się może bronią. Na wniosek obrońcy dra Heskiego, sędzia ze względu na to, że zasądzona ma 5-ro dzieci, zawiesił jej wykonanie kary na rok, poczem kara zostanie jej darowaną, gdyby w ciągu tego roku żadnej nowej zbrodni nie popełniła.

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Dyskusja nad sprawozdaniem z Rady Naczelnej. 2) Sprawozdanie z działalności Rady Robotniczej od 1 lutego do 1 września. Ref. Z. Gross.

KOMISJA KULTURALNO OŚWIATOWA przy Wydziale Rady Zw. zaw. odbędzie posiedzenie dnia 25 października o godz. 6-ej wieczór, proszeni są tow. Statter, Rutkiewicz, Kwiatkowa, Szopski, Czech, Sawicki przewodn.

POSIEDZENIE KOMITETU LISTOPADOWEGO odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5. Uprasza się o bezwzględne przybycie tow. Kustowskiego, Grossa, Jurę, Bobrowskiego, Kożucha, Packana, Laszczyka, Kruczkowskiego, Rejmana, Sawickiego, Dra Michałowskiego, Klinga, Batora, Towpasza, Moszczaka, Papiera, Kwiatkowską, Kozubkową, Jaworskiego, Mazura, Matulę, Gwoździa, Wardęgę i Kowalczyka.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO DRZEWNEGO odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 6'30 wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

Rutkowski. Jaroszewski.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! Dziś, w niedzielę 24 października odbędzie się zgromadzenie dozorców i dozorczyń w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p. **Początek o godzinie 2 popołudniu.**

BACZNOŚĆ SŁUŻBA DOMOWA! Dziś, w niedzielę 24 października o **godzinie 3 popołudniu** zgromadzenie służby domowej w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p. Na porządku dziennym **projekt ustawy o służbie domowej.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Grube ryby", wiecz.: „Proboszcz wśród bogaczy".
Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela o godz. 11 przedpoł.: „Wesele lalki", popołudniu: „Nasi w Ameryce", wiecz.: „Taniec szczęścia".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: „Rumunka"; wiecz.: „Dukus".

KINOTEATRY

Bagatela: „Bunt miłości" z Glorią Swanson.
Nowości: „Zatracona ulica".
Promień: Pat i Patachon jako młynarczykowie.
Reduta: Noc, świt i dzień oraz komedja.
Sztuka: „Cesarskie manewry".
Uciecha: „Kiki" i „Trzy tygodnie miłości królowej".
Wanda: „Kiki" i „Trzy tygodnie miłości królowej".
Warszawa: „Bokserzy" — Pat i Patachon.

Przegląd społeczny

ZASIŁKI BEZROBOTNYM MAJĄ BYĆ ZWIĘKSZONE

Dnia 20 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, pod przewodnictwem dyr. Szubartowicza. Postanowiono wystąpić do ministra pracy **o przedłużenie do 17 tygodni okresu wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych i dla bezrobotnych pracowników fizycznych** na szeregu terenach. Następnie omawiano sprawę tworzenia **warsztatów pracy dla bezrobotnej inteligencji.** Na jednem z najbliższych posiedzeń komisji dla spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych rozpatrywany będzie projekt utworzenia centrali kolportażu książek z agendami na całym terenie państwa. Powołanie do życia tej organizacji pozwoli na zatrudnienie pokaźnej liczby bezrobotnych pracowników umysłowych. Fundusz bezrobocia gotów jest w razie pomyślnego załatwienia tej sprawy przez miarodajne czynniki udzielić potrzebnych funduszów, oraz współdziałać w zakresie organizacyjnym. Na wniosek komisji organizacyjnej wydano opinję o konieczności **przedłużenia na listopad państwowej akcji pomocy doraźnej na dotychczasowych warunkach.** Uchwalono w zasadzie, że ze względu na wzrost zarobków w pewnych gałęziach przemysłu o 32 proc. od daty wprowadzenia w życie ustawy zabezpieczeniowej **(sierpień 1924 r.), maksymalna norma zarobku** robotnika, według której oblicza się wkładki i zasiłki, podwyższona będzie z 5 do 6 zł. 60 gr. W ten sposób **wzrosłyby ewentualnie zasiłki robotników,** którzy zarabiali ponad 5 zł. dziennie. Ostatecznie sprawa ta załatwiona będzie w najbliższym czasie.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW GARBARSKICH

Dnia 18 bm. odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych w Polskich Zakładach Garbarskich w Ludwinowie. Referował o położeniu robotników garbarskich i ich płacy tow. Matula, przedstawiając cennik robót garbarskich, obowiązujący w całej Polsce, który jest w poszczególnych robotach o 100% większy, aniżeli w Ludwinowie, następnie przedstawił, jaką szkodę klasie robotniczej przynoszą organizacje chadeckie, które za wszelką cenę dążą do rozbicia ruchu zawodowego.

Robotnikom nie wolno łamać swej solidarności, o ile chcą walczyć o swe interesy i o swój byt, **ich miejsce jest tylko pod jednym sztandarem, który prowadzi do zwycięstwa, za który ginęło na szubienicach setki bojowników, — pod sztandarem socjalizmu.**

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy, którzy **potępiali zdrajców „Szymonów"**, którzy pragną rozbić organizację klasową, również przedstawiono stosuneczki w tak zwanem **kasynie robotniczem, w skład którego nie wchodzi żaden robotnik.** W kasynie na stołach, na których się podaje strawę robotnikom, **kucharki piorą swoje fartuchy,** zaś gdy który z robotników zwróci na to uwagę, spotka się z protestem ze strony p. Lisowskiej.

Robotnicy wyczekują po pół godziny na otrzymanie czy to potrawy, czy papierosów, gdyż p. Lisowska ma czas.

Zapytujemy, czy kierownikom nic o tem nie wiadomo, i dlaczego w te stosuneczki nie wglądną, czy mało ludzi straciło zdrowie w garbarni, którzyby mogli o wiele lepiej i ku zadowoleniu robotników taki interes prowadzić, a **gdzie są wdowy po robotnikach,** którzy ulegli wypadkowi na posterunku pracy w garbarni?

Mamy nadzieję, że dyrektor Marko **zrobi porządek, gdyż takie rzeczy dzieją się podczas jego nieobecności.**

Po dyskusji przyjęli robotnicy nast. rezolucję:

Zgromadzeni robotnicy Polskich Zakładów Garbarskich w dniu 18 bm. **potępiają haniebną politykę dyrekcji,** która świadomie dąży do rozbicia organizacji klasowej przy pomocy grupki warchołów. Obecnemu zarządowi, a szczególnie tow. Matuli, **uchwalamy pełne wotum zaufania,** będziemy ich popierać i wzywamy ich do dalszej walki o nasz byt i słuszne żądania.

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta i po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru tow. Matula zamknął to imponujące zgromadzenie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam kol. **Toplińskiego Karola i Policzkiewicza Marjana** do złożenia odpowiedniej kwoty, jak również kol. **Wesołowskiego Józefa.** Tego ostatniego ponadto do stałego zaprenumerowania „Naprzodu". **Krawczuk D.**

Składam na fundusz prasowy zł. 10 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Dr. **Weinhebera** z Krzeszowic. **Dr. R. Kunicki.**

ZEZWOLENIE na wyjazd do Francji wystawione przez P. K. U. Sanok na nazwisko Józef Steliga ur. w roku 1901 w Krościenku niżnem, unieważnia się.

WIŚNICZ ANDRZEJ, Krzywaczka, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe.

Wydawnictwa Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.

A. „Poradnia lekarska“.

Wydawnictwo ma na celu przedstawienie w sposób dla każdego przystępny obrazów i przyczyn chorób wraz z dokładnemi wskazówkami zapobiegania im.

1. **Leczenie gruźlicy płuc**, przez Dr. Jaquerod, str. 64. Cena 1.20 zł.
2. **Dna** (Artretyzm), napisał Dr. med. A. Sopp. Cena 80 gr.
3. **O miesiączkowaniu**, napisał Dr. Pryll. Cena 50 groszy.
4. **Syfilis** (Przymiot, kiła) napisał Dr. Orłowski. Cena 1 zł.
5. **Tryper** (Rzeżączka, wiewiór), napisał Dr. Orłowski. Cena 1 zł.

Wszystkie powyższe książki są oprawione w karton z płóciennym grzbietem.

B. „Bibljoteka higjeniczno-społeczna“

poświęcona higjenie zawodowej, w szczególności zaś badaniu ujemnych wpływów pracy na zdrowie i ochronie jego przed szkodliwościami.

1. **Przemysł a zdrowie**, napisał Dr. Kazimierz Karaffa-Korbutt, prof. uniwers. wileńskiego. Cena 75 gr.; w tekście liczne ilustracje.

C. „Lekarz praktyk“.

Serja ta przeznaczona dla lekarzy, obejmować będzie szereg odczytów klinicznych ujmujących najświeższe zdobycze wiedzy lekarskiej w dziedzinie rozpoznawania i leczenia chorób.

1. **Jaglica**, prof. Dr. Kazimierza Majewskiego, dyrektora kliniki okulist. uniwers. Jagiellońskiego. Cena 2 zł. 20 gr.

D. „Różne“.

1. **Vade-Mecum** lekarza praktyka. Napisał Dr. Ryszard Kunicki. Wydanie II. Cena 4 zł. 80 gr.
2. **O leczeniu promieniami Roentgena**, napisał Dr. Robert Lenk. Cena 3 zł. 20 gr.
3. **O leczeniu elektrycznością**, napisał Dr. Władysław Medyński. Cena 4 zł. Liczne ilustracje.

Do nabycia we wszystkich Kasach chorych oraz księgarniach, względnie wprost w Okręgowym Zw. Kas Chorych w Krakowie, Batorego L. 5, tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki. Koszt przesyłki wynosi 20 gr. poleconej 70 gr.

W przygotowaniu dalsze wydawnictwa.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).